

W gdańskiej synagodze powstaje teatr żydowski

GDAŃSK // Chciałbym, by był to teatr oparty na literaturze żydowskiej, w tłumaczeniach, oczywiście. Chciałbym zaangażować w tworzenie tej sceny członków gdańskiej gminy żydowskiej - mówi Marek Brand, aktor, reżyser, dramaturg, który tworzy teatr żydowski w gdańskiej synagodze.

Gabriela Pewińska - Jaśniewicz // 25.10.2022 / 16:05

Teatr...

... jest moim życiem. Gdziekolwiek się pojawiaam, zabieram go ze sobą. Tak było choćby z moim autorskim teatrem Zielony Wiatrak, który powstał w 1994 roku w Gdańsku.

Studiował pan Wiedzę o Teatrze w warszawskiej Akademii Teatralnej, ale terminował pan też w Państwowym Teatrze Żydowskim w Warszawie jako adept dramatu. Tak się zaczyna pana droga do teatru w Nowej Synagodze w Gdańsku?

Jeszcze wcześniej współtworzyłem amatorski teatr w Żarach, skąd pochodzę. Dziś jednak, czegokolwiek bym nie robił w teatrze, prawie wszystko dzieje się pod szyldem teatru Zielony Wiatrak. W Trójmieście, w Polsce jest on rozpoznawalny. W 2007 roku zrobiliśmy ważny spektakl „Drapacze chmur”. Trafiliśmy z nim na festiwal teatru niezależnego do Łodzi, choć zawsze ten festiwal omijałem, nigdy nie uważałem mojego teatru za alternatywny. Nigdy nie była to scena wojująca ani walcząca. Raczej teatr fabuły, opowieści. Tekst „Drapacze chmur” powstał w czasie, gdy Polacy nagminnie wyjeżdżali do Anglii, za chlebem. Jeden z moich aktorów, poeta napisał o tym tekst. Zderzyliśmy go z moim tekstem, który mówił o tym samym problemie. Za spektakl powstały z tego zderzenia dwóch spojrzeń dostaliśmy Grand Prix. Z przedstawieniem tym zjechaliśmy pół Polski.

Współtworzył pan też klub Winda.

Odbывał się tam przegląd teatrów niezależnych. I festiwal teatralny Windowisko. Pierwsza edycja miała miejsce w Teatrze Miniatura. Podczas tego festiwalu wypłynął na szerokie teatralne wody dziś uznany i popularny dramaturg Ingmar Villquist. Po drodze działałem w Teatrze Off de Bicz. Wreszcie w Plamie na Zaspie, wraz z Elwirą Twardowską. Pierwszy spektakl inaugurujący popularny Teatr w Blokowisku to Becketta „Szaleństwo we dwoje”. Na tej scenie zakotwiczył się też Zielony Wiatrak. Tam stworzyliśmy festiwal monodramu Monoblok.

I wreszcie nadszedł czas na oficjalne otwarcie teatru żydowskiego w synagodze we Wrzeszczu. Co to będzie za scena?

Chciałbym, by był to teatr oparty na literaturze żydowskiej, w tłumaczeniach, oczywiście. Chciałbym zaangażować w tworzenie tej sceny członków gdańskiej gminy żydowskiej.

Wymaga to czasu, bo będę musiał nad chętnymi do występów popracować warsztatowo.



Marek Brand w spektaklu "Ani słowa o miłości", Zbliżenia 2022

Są chętni?

Są. Ale w planach jest też repertuar, jaki chciałbym tu wystawić z aktorami, z którymi współpracuję od lat na stałe, z Jackiem Majokiem, Magdą Żulińską, Karoliną Arczewską i innymi artystami z trójmiasta. To choćby formy kabaretowe, czy trudniejszy repertuar wymagający dobrego warsztatu aktorskiego. Chcę, żeby od momentu, gdy już teatr na dobre otworzy podwoje przynajmniej raz w miesiącu coś tu się działo. Na rozkręcenie się potrzebujemy czasu, sytuację utrudnia fakt, że sala teatralna przechodzi poważny remont. Budynek zresztą potrzebował go od dawna. Imprezy, robiliśmy tutaj zawsze z duszą na ramieniu. Niepokoiliśmy się, czy w czasie spektaklu na przykład nie wysiadzie instalacja elektryczna. Dziś jest dużo lepiej, mamy dobry sprzęt, możemy bawić się światłem. Sala nie należy do łatwych, podczas każdego z przedstawień dźwięk rozkłada się inaczej, bywa, że zmuszeni jesteśmy do użycia mikroportów, za czym nie przepadam. Czekamy na generalny remont, który uwzględni przebudowę sceny. Jednak na to potrzebne są finanse. Całkowity remont to szacunkowo 3 mln złotych. Niezbędna jest na przykład wentylacja. Póki co cieszymy się, że mamy wyciemnienie sceny. Trudności przed nami, ale mam nadzieję, że je przezwyciężymy.

Kiedy inauguracja sceny? Co zobaczymy na początek?

Waham się. Może coś z klasyki? Może coś Szolema Alejchemy, może Singera, a może coś ze współczesnej literatury izraelskiej. Wciąż ją studiuję i jestem zachwycony! Podczas Festiwalu Kultury Żydowskiej ZBLIŻENIA organizuję czytania izraelskich dramatów. To obszar kulturowy nasycony różnymi kolorami. Ze współczesnej dramaturgii izraelskiej, polskie teatry wystawiają najczęściej Hanocha Lewina. Ja szukam innych autorów. W 2016 roku zrealizowałem dramat nieżyjącej już izraelskiej autorki – Anat Gov - „Boże mój!”. To piękna historia o tym, jako to Bóg przychodzi na terapię do psychologa. Będziemy chcieli przenieść ten tekst do teatru w synagodze. Oczywiście, tworząc tutaj teatr musimy dostosować się do kalendarza, do rytmu świąt.

Marek Brand // twórca teatru żydowskiego w gdańskiej synagodze

CHCIAŁBYM, BY BYŁ TO TEATR OPARTY NA LITERATURZE ŻYDOWSKIEJ, W TŁUMACZENIACH, OCZYWIŚCIE. CHCIAŁBYM ZAANGAŻOWAĆ W TWORZENIE TEJ SCENY CZŁONKÓW GDAŃSKIEJ GMINY ŻYDOWSKIEJ. WYMAGA TO CZASU, BO BĘDĘ MUSIAŁ NAD CHĘTNYMI DO WYSTĘPÓW POPRACOWAĆ WARSZTATOWO.

Teatr ten będzie jakoś nawiązywał do tradycji dawnego teatru żydowskiego w Gdańsku?

Jedynie chyba poprzez fakt, że będzie istniał. I także poprzez to, że będzie wystawiał literaturę żydowską w różnej formie.

Już niebawem pierwsze wydarzenia.

Szóstego listopada odbędzie się w Nowej Synagodze projekcja filmu „2005 dni i nocy” oraz, równocześnie, promocja książki Franciszka Szczęsnego „Zakazana miłość”. To historia, która wiąże się z festiwałem ZBLIŻENIA, który w tym roku obchodził jubileusz 10-lecia. W roku 2013 w ramach festiwalu zrealizowaliśmy film „W cieniu wielkiej synagogi”. Do tego obrazu Mieczysław Abramowicz i Andrzej Dudziński napisali scenariusz. To historia gdańskich Żydów od momentu osiedlenia się ich w Gdańsku aż do wybuchu II wojny światowej. Po jakimś czasie Andrzej Dudziński robił zdjęcia kapliczki w Kielpinie, zacepił go pewien człowiek mówiąc, że tę kapliczkę ufundował Żyd. Rzecz dotyczyła historii jednej z mieszkanek Kielpina, która w czasie wojny ukrywała swojego chłopaka. Andrzej dotarł do jedyne go świadka tamtych dni. Tak powstał przejmujący dokument z fabularyzowanymi scenkami. Obraz zdobywa nagrody na całym świecie. Pan Franciszek Szczęsny zainspirowany tą historią napisał książkę. Ja z kolei, na podstawie tej opowieści, stworzyłem dramat „Zapalam świat, nasłuchuję”. Pomyślałem, że zderzenie tych spojrzeń może być bardzo ciekawe.

Festiwal ZBLIŻENIA... Wychował pan sobie już publiczność teatru żydowskiego.

Taka mam nadzieję. Wydaliśmy kilka płyt związanych z festiwałem, to świadectwo rozmachu naszych działań na polu edukacyjnym. Zawsze chciałem, by festiwal nie tylko prezentował różne odsłony kultury żydowskiej, ale również animował, intrygował i zrzeszał lokalnych twórców. I tak się stało. Ale najważniejsze było przybliżyć tę kulturę kolejnym pokoleniom, młodym, którzy jeszcze niewiele o niej wiedzą. Taka muzyka żydowska... To jest studnia bez dna! Któregoś roku zaprosiłem do współpracy studentów Akademii Muzycznej. Powstał projekt artystyczno - edukacyjny, którego efektem był koncert muzyki żydowskiej. Rezultatem drugiej edycji – płyta jazzowa. Potem - folk. Następna płyta oparta była na wierszach przedwojennych poetek żydowskich. A kolejną zrealizowano na bazie starych zapisów nut żydowskich kompozytorów z Rosji i Ukrainy. Tak powstała płyta z koncertu „Godzina w raju”. Ostatnia z serii to muzyka Żydów sefardyjskich ze średniowiecza.

Jak po 10 latach ocenia pan festiwalową publiczność?

To bardzo wdzięczna i ciekawa widownia. Już kilka miesięcy przed festiwałem ludzie zasypyują nas pytaniami o terminy, program. Poza rodzimą publicznością, mamy fanów, którzy przyjeżdżają do nas ze Szwecji, Francji, Izraela. Każda edycja to ogrom działań - muzyka, wykłady, spotkania z autorami, warsztaty taneczne, plastyczne, spotkania z kuchnią żydowską, spektakle teatralne. To ogromne wyzwanie logistyczne i programowe. Sercem festiwalu jest Nowa Synagoga w Gdańsku, przy ul. Partyzantów 7. Nie mamy, jak Kraków, Kazimierza, gdańskiej przestrzeni, która byłaby charakterystyczna dla tamtej kultury. Będziemy ją zatem skupiać tu, w synagodze we Wrzeszczu, mimo że festiwal rozwija się goszcząc w innych miejscach. Tu będzie nasz gdański Kazimierz.

WESPRZYJ NAS,

aby mieć wybór, alternatywę i dostęp do obiektywnej, wiarygodnej i rzetelnej